

NIECH ŻYJE RZĄD

ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18



NIECH ŻYJE

SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA :

PIOTRKOWSKA 70

Telefon: Redakcji . . . 144-18

Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem”,

Oddział w Łodzi, Nr. 12

Cena numeru 1 złoty

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Czym są dla Polski ziemie zachodnie

(Wywiad „Polpressu” z Prezydentem Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesławem Bierutem)

— Byłem na ziemiach zachodnich — mówi ob. Bierut — widziałem Poznań, Gniezno, Wrzesnie, Katowice, a ostatnio Gdańsk i Gdynię i muszę stwierdzić, że podróż na te ziemie, zetknięcie się z ludnością, przez tyle lat ciemiężoną przez hitlerizm, wywarła na mnie głębokie wrażenie.

Ludność ziem zachodnich niezmiernie gorąco przeżywa radość wyzwolenia. Twierdząc na podstawie bezpośredniej obserwacji, że przeżywa ją w jeszcze większym stopniu, niż inne dzielnice Polski, co jest zrozumiałe, gdyż tam właśnie na zachodzie ucisk okupanta był największy, zaś akcja wynaradawiania prowadzona była w jeszcze ostrzejszej formie, by ziemie te, jednym pociągnięciem pióra przyłączone do Reichu, jaknajrychlej zgermanizować. Trzeba było nielada odwagi, aby w tych warunkach zachować swoją godność i zachować osobowość polską, gdyż zato nieraz płaciło się życiem. Z tym większym szacunkiem musimy odnosić się do tych, którzy po trafili na ziemach zachodnich obronić nie tylko swoją narodowość, ale i obywatelstwo polskie, nie idąc na lep podstępnej propagandy, nie dając się zastraszyć groźbami.

Zagadnienie volksdeutschów na ziemiach zachodnich należy też traktować nieco inaczej, niż tu w kraju, gdzie wypierały się swej narodowości jednostki pozbawione etyki moralnej, szukające w okresie szalejącej burzy dziejowej jedynie kariery i korzyści osobistej. Na ziemiach zachodnich istniał wyraźny nacisk, prócz tego w okresie okupacji działała propaganda dawnych a dobrze nam znanych sfer głoszących oportunistyczne hasło podporządkowania się i współpracy z okupantem. Tym więcej cenimy ludzi, a takich jest wielu, którzy mimo wszystko na zachodzie nie uронili nie ze swej godności narodowej i stanowią dziś element twardy i zahartowany w walce, na który możemy liczyć.

— W jaki sposób, obywatelu Prezydencie, Rząd zamierza wzmocnić na ziemiach zachodnich polskość, która niewątpliwie tyle bolesnych strat poniosła w okresie okupacji?

— Prowadza ku temu dwie drogi. Pierwsza to wzmocnienie duchowe elementu, który pozostał, przez szerzenie uświadczenia politycznego i kulturalnego, przez szkolnictwo i wyższą pracę społeczną. Celem tego będzie ugruntowanie odporności ziem zachodnich, które przecież i w przyszłości mogą być narażone na przenikanie wpływów niemieckich. Druga droga, to kierowanie na ziemie zachodnie drogą repatriacji mas ludności wiejskiej z za Bzur, jak również osiedlanie w miastach zachodnich inteligencji i robotników z wyniszczonych ośrodków centralnej Polski. Ziemie zachodnie nie okazały się niewdzięczne. Ci, którzy szczerze i wytrwale będą chcieli tam pracować, znajdują i ziemie urodzajną i liczne zakłady pracy, które tylko

czekają na ręce ludzkie. Ale — co muszę z naciskiem podkreślić — ziemie zachodnie nie są i nie będą nigdy żadną „ziemią obiecaną” dla nierobów i spekulantów dla szukających li tylko łatwego zysku.

— Jakie wrażenie wyniósł Obywatel Prezydent z pobytu w Gdańsku?

— Przede wszystkim bolesne. Trudno hamować wzburzenie patrząc na to miasto, jedno z najpiękniejszych w Europie, które barbarzyńca hitlerowski zniszczył w taki sposób, że ani jeden dom nie pozostał cały. Nie działania wojenne nie samoloty, lecz własne metody bestialstwa niemieckiego zrównało z ziemią stare domy i zabytki Gdańska, noszące na sobie patynę wieków. Nawet kościół Panny Marii, nawet stare spichlerze nie zostały się tej żądzy zniszczenia, natomiast zachowały się w całości urządzenia portowe i stocznia. Wiemy już teraz, patrząc na gruz Warszawy i Gdańska na zniszczone bezcenne zabytki kultury i świątynie, jak w oczach hitlerowskich wyglądały te „ważne z punktu widzenia wojennego obiekty”, o niszczeniu któ-

rych podawali Niemcy w swoich komunikatach. Gdyby to było możliwe należałoby zachować Gdańsk w jego obecnym stanie, tworząc jedyne w swoim rodzaju muzeum barbarzyństwa i ciemnoty hitlerowskich Niemiec w 20 wieku. Zresztą w historii znajdziemy liczne przykłady tego barbarzyństwa. Przecież to Krzyżacy w 1308 roku zajęli Gdańsk i wycieli w pień otoczoną na rynku ludność — 10.000 Kaszubów. Minęło 5 wieków i spadkobiercy idei krzyżactwa kontynuują tradycje krzyżackiego bestialstwa. Serce się ścisła patrząc na ogrom spustoszeń dokonanych w Gdańsku, ale mimo to będzie on w przyszłości naszą morską stolicą. Dlatego też Gdańsk będziemy się starali załudnić przede wszystkim tą ludnością, która pracowała w porcie, w przemyśle okrętowym i rybackim, która nosi już w sobie umiłowanie rzecza.

— Jaki będzie stosunek Gdyni do Gdańska?

— Jak najściślejsza współpraca i uzupełnianie się wzajemne, tymbardziej że miasto jest mało uszkodzone, natomiast port został

zniszczony, wówczas gdy w Gdańsku obserwujemy zjawisko odwrotne. Jest rzeczą zrozumiałą, że wobec uzyskania przez Polskę szerokiego pasa wybrzeża na Bałtyku sprawy morskie wypłyną na czoło zagadnień państwowych. Rząd docenia w pełni wagę tego zjawiska i będzie czynił wszystko aby wprowadzić Polskę do rodziny państw morskich. Już dziś mogę stwierdzić z radością że widok niewielkiego oddziału polskich marynarzy nad Bałtykiem wywiera na ludność olbrzymie wrażenie.

Bałtyk już nie w teorii, lecz w rzeczywistości otworzy nam wrota na świat. Ziemie Mazurskie, w t. zw. Prusach Wschodnich stworzą dla przemysłu rybackiego ogromne możliwości. Gdy ruszą stocznie, gdy zjawi się na Bałtyku odrodzona flota polska, gdy wypłyną na morze polskie kutry rybackie, wówczas cały naród zrozumie i doceni doniosłość przemian, które nastąpiły w życiu Polski i dźwigną ją z ruin, pozostawionych przez okupanta do należytej jej wielkości i potęgi — zakończył ob. Bierut.

Kogo należy kierować na ziemie zachodnie

(Wywiad „Polpressu” z Premierem Rządu Tymczasowego R. P. tow. Edwardem Osóbka-Morawskim)

Sprawa zaludnienia nowoprzyłączonych na zachodzie ziem jest — oświadczył tow. Premier — jednym z najważniejszych zagadnień państwowych, od rozwiązania którego będzie w dużym stopniu zależała szybkość i jakość zagospodarowania ziem zachodnich. Jadą na te tereny repatrianci z Litwy, Białorusi, Ukrainy, jadą i ochotnicy z całej Polski, ale wśród tych ostatnich niestety jest wiele elementu nieodpowiedniego, który szuka raczej zysków bez pracy, niż pracy samej.

— W jaki sposób Rząd zamierza rozwiązać zagadnienie dopływu odpowiednich jednostek na ziemie zachodnie?

— Możemy i musimy to załatwić drogą uświadczenia społecznego: przez związki zawodowe, przez partie polityczne. Mamy w Polsce bardzo wielu ludzi wartościowych, wśród chłopów, robotników i pracowników umysłowych. Wielu z nich jest dziś w trudnych warunkach i dla nich ziemia i praca, którą znajdują na terenach zachodnich, będą zachętą do wyłączenia wszystkich sił dla dobra Państwa. Na ziemie zachodnie trzeba posyłać element najbardziej cenny, twardy i zahartowany. Na drobnym rolniku oprzemysłowienie rolnictwa, na robotniku — przyszłość przemysłu, na pracowniku umysłowym — sprawność naszego aparatu administracyjnego. Polacy — mówił dalej tow. Premier —

muszą jak najprędzej załudnić opuszczone gospodarstwa, ująć w swe ręce ster gospodarki na ziemiach zachodnich. Niemców stamtąd usuniemy. Polska ziemia ma być dla Polaków, nie będziemy na niej tolerować ani Niemców, ani zaprzańców, którzy się im wysługiwali.

— Jaki jest pogląd tow. Premiera na sprawy morskie?

— Muszę stwierdzić przede wszystkim z zadowoleniem, że wszyscy Polacy w Gdańsku, których spotkałem w zrujnowanym mieście, mówią świetnie po polsku, co jest dowodem ich wytrwałości w walce z akcją germanizacyjną. Przed Gdańskiem i Gdynią otwierają się obecnie olbrzymie możliwości, gdyż Polska stanie się państwem przemysłowo-rolniczo-morskim. Na szczęście przemysł budowy okrętów pozostał cały i nienaruszony. Będzie on mógł zatrudnić dziesiątki tysięcy ludzi.

Nie ma obawy o to, aby w nowej odrodzonej Polsce miała dręczyć kogokolwiek zmoła bezrobocie, gdyż pracy na każdym terenie będzie pod dostatkiem.

Musimy oddziaływać na masy w kierunku uświadczenia ich o znaczeniu i wopozyskanych terenów. Aby uświadczenie to było skuteczne, należy prowadzić je w jak najszerszym zakresie, dać możliwość działaczom politycznym, przedstawicielom partii, dziennikarzom, literatom, fachowcom gospodarczym zwiedzenia ziem zachodnich i wybrzeża, aby tym skuteczniej mogli następnie przygotowywać i wyrabiać społecznie tych, którzy w przyszłości mają załudnić te obszary i pokierować ich pracą.

• Ze strony Rządu udzielimy akcji tej jak najdalej idącego poparcia — dodał na zakończenie tow. Premier, Osóbka-Morawski.

W głąb Austrii

Dnia 12 kwietnia, na terytorium Czechosłowacji, na północny wschód i na północ od Bratysławy, wojska II Frontu Ukraińskiego zajęły w walkach miasto i stację kolejową Skalica oraz ponad 30 innych miejscowości.

Na północny wschód od Wiednia wojska Frontu zajęły na terytorium Austrii miejscowości Drezing, Edenspeigen, Leudestal, Essling i stację kolejową Eibesbrunn, przecinając linię kolejową i szosę Wiedeń — Brno.

W Wiedniu wojska III Frontu Ukraińskiego prowadziły zacięte walki w dzielnicach położonych pomiędzy kąpalem dunajskim a rzeką Dunaj i zajęły ponad 60 bloków.

Na zachód i północno-zachód od miasta Schombatel wojska Frontu kontynuując natarcie zajęły na terytorium austriackim miasto Tiusing i ponad 40 innych miejscowości. W walkach z dnia 11 kwietnia wojska Frontu wzięły ponad 5000 jeńców i zdobyły: 34 czołgi i działa szturmowe, 38 pancernych samochodów ciężarowych, 208 dział polowych, 270 karabinów maszynowych, 498 samochodów, 184 ciągniki, 34 lokomotywy, 1535 wagonów kolejowych i 17 składów ze sprzętem wojennym.

Na zachód i północno-zachód od miasta Schombatel wojska Frontu kontynuując natarcie zajęły na terytorium austriackim miasto Tiusing i ponad 40 innych miejscowości. W walkach z dnia 11 kwietnia wojska Frontu wzięły ponad 5000 jeńców i zdobyły: 34 czołgi i działa szturmowe, 38 pancernych samochodów ciężarowych, 208 dział polowych, 270 karabinów maszynowych, 498 samochodów, 184 ciągniki, 34 lokomotywy, 1535 wagonów kolejowych i 17 składów ze sprzętem wojennym.

Łaba sforsowana!

200 km dzieli Amerykanów od wojsk marsz. Koniewa

LONDYN (BBC). Amerykanie przekroczyli Łabę w odległości 120 km od Berlina (nazw miejscowości nie podano ze względu na tajemnicę wojskową). W ciągu dnia wczorajszego pancernie oddziały amerykańskie zrobiły rekordowy 90-kilometrowy marsz od Brunświku aż do wybrzeża Łaby. Czołowe oddziały amerykańskie oddalone są o 200 km od wojsk sowietkich walczących pod dowództwem marsz. Koniewa.

Anglicy zdobyli m. Zelle i posuwają się na Hamburg. Na przedmieściach Bremy trwają ciężkie boje. Jednocześnie wojska sojusznicze zbliżają się do Oldenburga i Emden, gdzie walczą ściągnięte na przedce oddziały niemieckich marynarzy. W Turynii III i I armia amerykańska

posuwają się szerokim frontem w kierunku Lipska. Weimar skapitulował, do Erfurtu wkroczyli Amerykanie. Czołówki amerykańskie znajdują się o 25 km od m. Halle i o 70 km od granicy Czech.

Heilbronn zdobyty został przez VII armię amerykańską. Obsadzono również Schweinfurt, w półn. Bawarii, gdzie znajduje się znana fabryka łożysk kulkowych; wzięto tam 12.000 jeńców. Francuzi zdobyli Rastadt i Baden-Baden.

W zagłębiu Ruhry Bochum i Gelsenkirchen zostały całkowicie oczyszczone z Niemców.

Pod Erfurtem żołnierze amerykańscy odnaleźli wielki obóz koncentracyjny, w którym zwolniono 21.000 więźniów politycznych.

Z ostatniej chwili

Zgon Prez. Roosevelta

POLPRESS. Radio londyńskie donosi, że w godzinach popołudniowych, dnia 12 kwietnia, zmarł nagle, w miejscowości Warm Springs, w stanie Georgia, Prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Delano Roosevelt.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci prezydenta odbyło się w Waszyngtonie nadzwyczajne posiedzenie rządu. Funkcje prezydenta objął, zgodnie z konstytucją, wiceprezydent Trooman.

Na marginesie

Przy aparacie radiowym

Zaczynam od Paryża. Znaczna część audycji poświęcona jest korespondencjom z frontu zachodniego.

W rozmowie z korespondentem wojennym pewien żołnierz amerykański, którego wojska francuskie wyzwoliły z obozu, opowiada, że w Niemczech na obszarach przyfrontowych nie ma właściwie już żadnej władzy nie tylko cywilnej, ale nawet wojskowej. W związku z tym jeńcy i cywile w obozach biorą do niewoli straż niemiecką i obejmują władzę. W obozie, w którym się znajdował, kierownikiem został obrany Polak, sierżant. Wykazywał on wiele inicjatywy, organizował wyprawy po żywność, z chwilą zbliżenia się frontu wyznaczył konwój ubezpieczający dla jeńców różnych narodowości, składający się z 25 Polaków. Pod ich ochroną udało się szczęśliwie przebiec przez oddziały hitlerowskie i uzyskać łączność z czołówkami sojuszniczymi. Polacy okazali się dzielnymi żołnierzami, do brymii towarzyszymi i pomysłowymi organizatorami.

Przechodzę do Londynu. Też sprawozdanie z frontu zachodniego.

Amerykańscy korespondenci stwierdzają jednogłośnie, że w Niemczech zajętych przez wojska alianckie, nie ma i nigdy nie było hitlerowców. Wszyscy są „demokratami”. Na pytania korespondentów co uczynił ten lub inny Niemiec dla demokracji, otrzymuje się nader mętne odpowiedzi. Naogół ludność cywilna zwała winę na partyjnych, partyjni — na wojsko, żołnierze wehrmachtu — na SS, a SS-mani z kolei na gestapo, gestapowcy zaś tłumaczyli się rozkazami Himmlera i Hitlera...

I na zakończenie — Berlin. Niemiecka agencja „Transocean” nadaje:

Ośrodkiem zainteresowania całej opinii publicznej w Niemczech jest zapowiedziana przed trzema tygodniami przez d-ra Goebbelsa oraz szefa sztabu Guderiana wielka kontrofensywa niemiecka na froncie wschodnim. W razie jej udania się mogłaby ona zmienić z gruntu całą sytuację. Po dwóch latach największych cierpień i walk pełnych samozaparcia należy się Niemcom zwycięstwo i opatrzność na pewno nie odmówi go.

W ciągu ostatnich trzech tygodni sytuacja na froncie o tyle się zmieniła, że Goebbels już więcej kontrofensyw nie zapowiada. Widać, że „opatrzność” jednak odmówiła „Niemcom zwycięstwa...”

L. K...

Układ między Związkiem Radzieckim i Jugosławią

MOSKWA, (Polpress). Agencja Tass ogłosiła komunikat o następującym brzmieniu:

Podczas pobytu w Moskwie premiera jugosłowiańskiego marszałka Broz-Tito i jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Szubasica, toczyły się między rządami ZSRR i Jugosławii rozmowy, które potwierdziły stanowczą gotowość obu krajów do jak najszybszego i całkowitego rozgromienia — wespół z innymi państwami sojuszniczymi — Niemiec hitlerowskich, oraz dążenie obu narodów do pogłębienia współpracy i przyjaźni tak w obecnej wojnie jak i w okresie powojennym.

Rozmowy te, które toczyły się w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia, zakończyły się podpisaniem dnia 11 kwietnia układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Jugosławią.

Umowa podpisana została przez pełnomocnika prezydium Rady Najwyższej ZSRR, zastępcę przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Mołotowa, oraz przez pełnomocnika Rady Regentów Jugosławii, premiera Jugosławii marszałka Broz-Tito. Przy podpisaniu układu obecny był przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Marszałek Stalin.

Po podpisaniu umowy Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych Mołotow i Premier Jugosławii marszałek Broz-Tito wygłosili przemówienia.

Mowa Mołotowa

Po podpisaniu układu Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Podaliśmy sobie ręce, by doprowadzić do zwycięskiego końca tę wojnę wyzwoleniczą, aby nasze narody mogły kroczyć naprzód szlakiem niepodległości i prawdziwej wolności. Układ ten zostanie powitany z wielką radością przez wszystkie narody miłujące wolność, lecz ze szczególnym uznaniem spotka się on wśród narodów słowiańskich, które będą w nim widziały walną pomoc w ich walce o lepszą przyszłość. Związek Radziecki, który wprowadza w życie wzniosłe zasady Lenina i Stalina i demokratyczna Jugosławia, któ-

ra zajmuje zaszczytne miejsce wśród narodów gromiących faszyzm, będą od chwili obecnej związane jeszcze ściślej przez przyjaźń, wzajemną pomoc i wszechstronną współpracę.

Odpowiedź Tito

W odpowiedzi na to przemówienie marszałek Tito oświadczył m. in.:

„Jest rzeczą naturalną, że w dążeniu do zabezpieczenia sobie swobodnego rozwoju, narody Jugosławii oparły się i będą się opierać o potężną koalicję sprzymierzonych, która powstała w walce przeciw

wspólnemu wrogowi, i która będzie istnieć również po wojnie. Układ ten będzie podstawą naszej pokojowej odbudowy w przyszłości. Jednocześnie jest on urzędowym wyrazem nadziei narodów Jugosławii, które zawsze pragnęły ścisłej przyjaźni z potężnym Związkiem Radzieckim. W układzie znalazły swój wyraz dawne dążenia narodów jugosłowiańskich do zacieśnienia przyjaźni z wielkimi narodami Związku Radzieckiego, które pod przewodnictwem genialnego Stalina, toczą walkę pełną nadludzkich ofiar”.

Tekst układu

Art. 1. Każda z wysokich układających się stron będzie kontynuowała walkę przeciwko Niemcom wspólnie z drugą stroną i z wszystkimi narodami zjednoczonymi aż do ostatecznego zwycięstwa. Wysokie układające się strony zobowiązują się udzielać sobie nawzajem wojskowej i wszelkiej innej pomocy w tej walce wszystkimi środkami, jakimi dysponują.

Art. 2. Jeśli jedna z wysokich układających się stron w okresie powojennym zostanie wciągnięta w działania wojenne z Niemcami, podejmującymi na nowo politykę agresywną, lub też z jakimkolwiek państwem, które przyłączyłoby się do Niemiec bezpośrednio lub w inny jakikolwiek sposób w takiej wojnie, — druga układająca się strona udzieli natychmiast stronie układającej się, wciągniętej w działania wojenne, pomocy wojskowej i innej, oraz poparcia wszelkimi środkami, jakimi dysponuje.

Art. 3. Wysokie układające się strony oświadczają, że wezmą udział w duchu najszybszej współpracy we wszystkich poczynaniach międzynarodowych, mają-

cych na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa narodom oraz wniosą swój pełny wkład dla osiągnięcia tych wzniosłych celów. Wysokie układające się strony oświadczają, że wykonanie niniejszego układu będzie w zgodzie z zasadami międzynarodowymi, w układaniu których obie strony uczestniczyły.

Art. 4. Każda z wysokich układających się stron zobowiązuje się nie zawierać żadnego sojuszu i nie brać udziału w żadnej koalicji, skierowanej przeciw drugiej stronie.

Art. 5. Wysokie układające się strony oświadczają, że również po zakończeniu wojny będą działały w duchu przyjaźni i współpracy dla dalszego rozwoju i umocnienia gospodarczych i kulturalnych więzów między narodami obu krajów.

Art. 6. Układ niniejszy wchodzi w życie natychmiast po jego podpisaniu i podlega ratyfikacji w możliwie najkrótszym czasie. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi jak najrychlej w Belgradzie.

Francuski Ruch Oporu

domaga się reform społecznych

PARYŻ, (Polpress). W ciągu dwóch ostatnich tygodni odbyły się we wszystkich departamentach Francji posiedzenia Komitetów Wyzwolenia Narodowego. W uchwalonych rezolucjach zaznacza się, że rząd nie liczy się w dostatecznej mierze z programem Narodowej Rady Oporu. Komitet Wyzwolenia Narodowego departamentu Górnej Garony wyraził ubolewanie z powodu tego, że rząd, który doszedł do władzy dzięki Ruchowi Oporu, nie wypełnia dotąd jego programu.

Komitet zwrócił się do Zgromadzenia Konsultatywnego z prośbą by wpłynęło

ono na rząd i zmusiło go do wypełnienia tego programu. Komitet domaga się również by rząd wprowadził w życie niezbędne reformy w dziedzinie gospodarczej. Chodzi w szczególności o znacjonalizowanie środków produkcji i wymiany, jak źródła energii i towarzystwa ubezpieczeń.

Dwaj marszałkowie lotnictwa niemieckiego

aresztowani z rozkazu Himmlera

LONDYN, (BBC). Marszałkowie niemieckiej broni lotniczej Sperrle i Richthofen zostali aresztowani na rozkaz Himmlera. Sperrle był dowódcą 2-ej, a Richthofen 3-ej floty powietrznej. Obaj marszałkowie wstawili się w swoim czasie swoimi barbarzyńskimi wyczynami w Hiszpanii, gdzie brali udział w działaniach niemieckiego „legionu lotniczego „Kondor”. Sperrle był specjalistą w dziedzinie lotnictwa nurkowego, które siał spustoszenia w Polsce i we Francji, a w r. 1940 kierował ofensywą powietrzną przeciwko Anglii.

W kołach londyńskich uważają, że Hitler obawia się nowej rewolty oficerów. Najbardziej podejrzana jest o to broń lot-

nicza, która, jak wiadomo, odgrywała dużą rolę w nieudanym zamachu stanu z 20 lipca r. ub.

Komuniści greccy o rządzie Santosa

ATENY, (TASS). W związku ze zmianą rządu greckiego przewodniczący greckiej partii komunistycznej Santos złożył następujące oświadczenie:

„Stworzenie nowego rządu jest rezultatem nacisku czynników monarchistyczno-faszyzowskich. Stworzenie tego rządu jest sprzeczne z konstytucją, gdyż wielkie ugrupowania

polityczne kraju: stare partie demokratyczne i narodowy ruch oporu — były przeciwnie zmianie rządu, przeprowadzonej pod presją monarchistów i faszystów”.

Zaznaczając że rząd Wulgariśa powinien ustąpić miejsca rządowi reprezentatywnemu, Santos oświadczył: „Odpowiedzialność, którą bierze na siebie regent, przyjmując te decyzje, jest ogromna. Powoływanie się na „czynniki zewnętrzne” nie może w żadnym razie stanowić usprawiedliwienia”.

W konkluzji Santos wzywa wszystkich demokratów do walki o „uratowanie ojczyzny”, o wolność demokratyczną, o spokój i postęp kraju”.

Ku dolinie Padu

LONDYN, (Reuter). Specjalny korespondent Reutera przy głównej kwaterze alianckiej we Włoszech donosi:

Oddziały brytyjskie przerwały niemieckie linie obronne we Włoszech w trzech punktach przed doliną Padu. Ich czołówki wdarły się na drogę, wiodącą do Bolonii. W ciągu pierwszego dnia nowej ofensywy 8-ej armii zajęto miasta Lugo, Fossignano i Cotignola. Są to punkty kluczowe niemieckich linii obronnych nad rzeką Segna. Znajdują się one w odległości mniej niż 25 mil na wschód od Bolonii.

Przemysłowcy hitlerowscy

NOWY JORK, (Polpress). Prasa amerykańska ogłasza szczegóły dotyczące konferencji niemieckich działaczy gospodarczych, odbytej w Strassburgu dn. 10 sierpnia 1944 r.

Na konferencji tej rozpatrywano metody konspiracyjnego odrodzenia przemysłu niemieckiego po wojnie przy pomocy firm amerykańskich. Stwierdzono, że Niemcy przeżyły wojnę i że należy zmobilizować kapitały zagranicą tak, aby firmy amerykańskie finansowały podziemną działalność nazistów.

W kilku wierszach

SZWAJCARSCY SOCJALIŚCI
DOMAGAJĄ SIĘ UZNANIA RZĄDU
TYMCZASOWEGO R. P.

Szwajcarska partia socjalistyczna zwróciła się do Szwajcarskiej Rady Związkowej z żądaniem, aby rząd szwajcarski uznał Rząd Tymczasowy R. P.

HISZPANIA ZERWAŁA STOSUNKI
DYPLOMATYCZNE Z JAPONIĄ

Jak donoszą z Madrytu, generał Franco zerwał stosunki dyplomatyczne z Japonią.

STRATY BRYTYJSKIE PODCZAS WOJNY

Premier Churchill oświadczył w Izbie Gmin, że do 1 lutego b. r. straty Imperium Brytyjskiego na wszystkich frontach wyniosły 1.126.802 osoby, w tej liczbie 306.984 zabitych. Liczba ofiar wśród ludności cywilnej Zjednoczonego Królestwa wyniosła 144.542 osoby.

WOJNA NA OCEANIE SPOKOJNYM

Oddziały amerykańskie wylądowały na wyspie Jolo w archipelagu Sulu, położonym na połowie drogi pomiędzy Filipinami a wyspą Borneo. Pozatym piechota amerykańska wylądowała na wschód od Okinawy.

MARSZ. TITO U KALININA

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Kalinin, przyjął bawiącego w Moskwie premiera jugosłowiańskiego marszałka Broz-Tito.

ZJAZD POLSKICH ROBOTNIKÓW
ROLNYCH WE FRANCJI

W Tuluzie odbył się kongres Związku Polskich Robotników Rolnych. Uczestnicy kongresu powzięli rezolucję, w której witali z entuzjazmem świetne wyniki reformy rolnej, przeprowadzonej przez Rząd Tymczasowy w Polsce.

Zaciemniamy

od godz. 19,15 do godz. 4,30

Bój o śródmieście Wiednia

MOSKWA, (Tass). Walka o stolicę Austrii toczy się jednocześnie w kilku częściach miasta. Sowieckie grupy szturmowe atakują hitlerowski garnizon z różnych stron, oczyszczając od Niemców blok za blokiem.

Ciężkie walki wybuchły w centrum miasta. Niemcy stawiają zacięty opór. Duże grupy nieprzyjacielskiej piechoty przy poparciu czołgów i dział zmotoryzowanych bez przerwy kontratakują nasze wojska, ale żołnierze sowieccy niszczą czołgi nieprzyjacielskie i działają szturmowo pociskami, minami, granatami i butelkami zapalającymi i kładą pokotem hitlerowców, posuwających się za czołgami.

Hitlerowcy budują barykady i blokują drogi przed sowieckimi czołgami. Za tymi barykadami stawiają oni baterie przeciwlotnicze, których używają przeciwko naszym czołgom, jednak nasze grupy szturmowe przechodzą przez silne ośrodki nieprzyjacielskiego oporu. Gdy sowieccy zwiadowcy donoszą, że pewne ulice są zatarasowane barykadami, czołgi sowieckie pędzą przez boczne ulice i ukazują się na tyłach nieprzyjacielskich i niszczą nieprzyjaciela, zanim ma możliwość obrócenia dział ku nim. Następnie saperzy i piecho-

ta rozbierają barykady i otwierają drogę dla głównych grup naszych czołgów.

Wśród ludzi, którzy wyszli z piwnic, ujrzyliśmy wiele rosyjskich, ukraińskich i białoruskich chłopów i dziewcząt. Pracowali oni w fabrykach broni.

Prater zdobyty

MOSKWA, (Polpress). Wojska radzieckie w kilku miejscach przeprawiły się przez kanał dunajski. Po stłumieniu zaciętego oporu przeciwnika obsadzono elektrownię wiedeńską. Oddziały radzieckie zdobyły również znany park wiedeński. Prater, w którym znajdowały się magazyny z materiałami palnymi. W ciągu dnia wczorajszego przeciwnik przeprowadził w rejonie, położonym między kanałem dunajskim a Dunajem kilka kontrataków. Wojska radzieckie odparły natarcie Niemców i zadały im ciężkie straty.

Polskie czołgi w walce o Gdynię

Dwie wspaniałe akcje bojowe ma za sobą jednostka pancerna Wojska Polskiego im. „Bohaterów Westerplatte”, akcje, które zadecydowały ostatecznie o całkowitym wyzwoleniu wybrzeża morskiego. Pierwsza to akcja na Gdynię, operacja strategiczna w wielkim stylu, będąca raczej zagroźeniem czołgowym na tyły nieprzyjaciela, druga to bitwa pod Oksywem.

Oto relacje uczestników tych walk, ich wrażenia osobiste, zebrane niemal bezpośrednio po walce.

Na podziurawionym nieco i mocno sfatygowanym czołgu spotykamy dowódcę pododdziału, kapitana Abchaczowa. Jest czarny od kurzu, zmęczony i wyczerpany. Młodziemcza twarz świetnego dowódcy, który mimo swoich dwudziestu kilku lat w ciągu kilku miesięcy stał się prawdziwą dumą i chlubą polskich oddziałów pancernych, wyraża w tej chwili straszliwe zmęczenie. Niemniej jednak udziela nam ciekawych danych z walk o Gdynię.

— Był to właściwie raid czołgów, swego rodzaju mistrzowski trik strategii radzieckiej. Niemcy nie spodziewali się zupełnie naszego uderzenia właśnie z tej strony. Myśleli, że kierunek uderzenia oddziałów pancernych pójdzie na zachód, w kierunku na Gdańsk. Wszystko na to wskazywało. Dowództwo sowieckie nawet specjalnie markowało próbne posunięcia czołgów. Był to tak zwany „majak”. Tymczasem po zajęciu wsi Janów, skierowaliśmy się razem z naszą piechotą majora Kulika, od razu na północ jak sierpem rzucił, prosto na Gdynię. Uderzenie było błyskawiczne i w ciągu niespełna dwóch godzin osiągnęliśmy brzeg Bałtyku w najbardziej na północ wysuniętym basenie.

— Dziękujemy, obywatelu kapitanie. Prosimy o szczegóły.

Kapitan jest wyraźnie zniecierpliwiony i zmęczenie widać mu z oczu. W czasie tej krótkiej niemal stenograficznych skrótami podawanej rozmowy musi zaliczyć szereg spraw, związanych z dowodzeniem pododdziału, wydawać rozkazy, bacznie na wszystko. Wyłaź teraz z czołgu, oparł się wygodnie o nadwyrężoną w kilku miejscach podstawę, podisał jakiś meldunek, pociągnął z manierki orzeźwiający lyk i zaczął opowiadać krótko, telegraficznie.

— Najgorzej było zdobyć Gdynię. Tutaj nasza piechota majora Kulika dokonywała cudów waleczności. Niemcy siedzący w terenie cudownie umocnionym, raz po raz ponawiali kontrataki. Janów stał się punktem centralnym całej bitwy. Fryce myśleli, że chcemy przedrzeć się przez pas umocnień i przedalej na wschód, więc bronili się zaciekle. Jednak nasi fizylierzy nie ustępowali. Nareszcie Janów był wolny. Ostatek Niemców bronili się w zabudowaniach. Kilkanaście pocisków — i zapaliły się jak słoma. A my wtedy na północ.

Były tam bunkry niemieckie t. zw. dżofy. Poza tym jeszcze inne umocnienia, specjalnie przykryte dla czołgów: pola minowe, wilcze doły, drzewne zapory przeciwczołgowe. Przy pomocy naszych kochanych saperów jakoś przeszliśmy bezpiecznie przez pola minowe, wymijając nainiebezpieczniejsze miejsca. Najgorzej było z „Ferdynandami”. Te bestie zawsze nam krwi napisały. Jeden z plutonów natknął się na trzy „Ferdynandy”. W tych wypadkach wygrywa szybkość strzału i orientacja. Szczególnie, gdy odległość wynosi 50 metrów. Dwa „Ferdynandy” zamilkły. Trzeci zapalił nasze dwa czołgi. Ale w czasie tej wymiany strzałów, czołg prowadzony przez sierż. Kwiatkowskiego runął taranem na trzecie działo nieprzyjaciela i dosłownie zmiął je.

Mimo zacieklej obrony iechaliśmy dalej, na północ. Wymialiśmy umiejętnie przeszkody i zostawiali bunkry, które w międzyczasie nasza piechota brała szturmem. Ominęliśmy miasto, wiedząc, że tam znajduje się silna obrona przeciwczołgowa; tylko zachodnią część musieliśmy zdobywać. Niemcy poddali się szybko, widząc bezcelowość dalszej obrony. Jedynie od strony morza strzelali do nas niemieckie okręty, wnet jednak nasze „I-IV” i „Jaki” dały im taką szkołę, że całe morze, narzeciw północnych doków gdynskich, pokryło się dymem pło-

naących barek, kutrów przewozowych i dwóch okrętów wojennych. Na ulicy Kaliskiej musieliśmy się na chwilę zatrzymać z powodu zapory czołgowej. Niemcy zapalili obok dwa domy, aleśmy się mimo to przemknęli. Zawdzięczamy to naszym saperom i bohaterskim piechurom majora Kulika, którzy iechali razem z nami na czołgach nie bacząc na wściekły ogień niemieckich CKM-ów, działek przeciwczołgowych i wściekłych „Panzerfaustów”.

Doszlismy wreszcie do wspomnianego basenu. Piechociarze zeskokczyli z czołgów. Można było odetchnąć przez chwilę. Z jednej i drugiej strony dwie nasze kompanie i sowiecka piechota likwidowały resztki Niemców. Strzały pa-

dały coraz rzadziej. Myśmy też wyszli z czołgów, by powitać polskie morze. Dowódca plutonu, który pierwszy dotarł do morza ppor. Braun, rzucił w morze boje z biało-czerwonymi proporczykami. A nam starym żołnierzom, łyż w oczach stanęły, żeśmy nareszcie doczekali chwili radości i wielkiej. Ześmy się choć trochę przyczynili do uwolnienia od zmieniających się wrogów tego ślicznego morza, które zwąć się powinno „słowińskim” morzem.

Gdynia była już wolna. Dopadały się tylko niektóre budynki, zapalone przez wściekłe psy hitlerowskie, rzekomo dla obrony, a właściwie w celu zniszczenia wszystkiego, co się mogło dostać do rąk prawych właścicieli — Polaków...

O życie robotnika

Dwa zasadnicze elementy dominują obecnie w naszym życiu: walka na froncie z krwawym najeźdźcą i odbudowa zdevastowanego kraju. Na froncie krwawą nadal nasi żołnierze i swoim trupem ściągają pomost dla idącej naprzód wolności. Praca w kraju nie odbywa się również bez ofiar.

W napoły zrujnowanych pomieszczeniach, na uszkodzonych maszynach, pozabawionych niejednokrotnie najpotrzebniejszych zabezpieczeń, przy pomocy zniszczonych czy też uszkodzonych narzędzi pracuje polski robotnik — budowniczy nowej Polski. Te czynniki podwyższają oczywiście w znacznym stopniu ryzyko wypadku w stosunku do warunków przedwojennych.

Nie tylko maszyny i urządzenia mechaniczne stanowią o wysokości stopnia niebezpieczeństwa wypadku. Główną rolę odgrywa tu sam robotnik. I tu warunki uległy znacznemu pogorszeniu w stosunku do przedwojennych. Robotnik niedożywiany w ciągu pięcioletniej okupacji, obciążony w dodatku troską o zabezpieczenie bytu rodziny i o los bliskich, niewypoczęty wskutek nieodpowiednich warunków mieszkaniowych, jest znacznie bardziej podatny na wypadki przy pracy, niż przed wojną.

Omówione wyżej czynniki kazały przewidywać, że w najbliższym czasie wypadkowość będzie znacznie wyższa niż w czasach pokoju. Wobec przyłączenia wysoko

uprzemysłowionych ziem pomorskich, struktura gospodarcza kraju ulegnie wydatnej zmianie. Z kraju rolniczego stanęliśmy się krajem rolniczo - przemysłowym. Do przemysłu wejść kadry robotników nowych, nieobebranych z metodami i niebezpieczeństwami produkcji. Ten czynnik dodatkowy wpłynie również wydatnie na podwyższenie liczby wypadków. Niemniej wpłynie podwyższającą wzmoczone tempo pracy, konieczne ze względu na szybką odbudowę kraju.

Wobec niezmierzonego zniszczenia kraju, intensywna odbudowa musi potrwać szereg lat. W odbudowie muszą wziąć udział wszyscy. Szeregi robotnicze zostały przez okupanta silnie przerzedzone, więc każda para rąk roboczych, każda głowa jest bezcenna.

Już przed wojną armia inwalidów pracy przekraczała 100 tysięcy. Naszym obowiązkiem jest nie dopuścić do dalszego powiększania jej. Musimy zrobić wszystko, co jest w naszej mocy, aby ograniczyć przyrost inwalidów pracy. Nie wolno nam dopuścić do tego, aby wypadki przy pracy i choroby dziesiątkowały i bez tego szczupłe kadry robotnicze. Musimy zmobilizować wszystkie nasze wiadomości i siły, aby przyjąć z pomocą czynnikom rządowym, które ze swej strony czynią wszystko, aby ochronić zdrowie robotnika. Na każdym odcinku pracy musimy zdwoić naszą czujność wobec niebezpieczeństwa.

Krystyna Mikulska.

Przegląd prasy

Tygodnik literacki „Odrodzenie” zamieszcza w ostatnim numerze (z dnia 8 bm., Nr. 19) pierwsze odpowiedzi na ankietę redakcji tygodnika, która zwróciła się do szeregu polskich pisarzy z propozycją sfornowania „stosunku do rzeczywistości wojennej, widzianej oczami już wyzwolonymi”. Jako pierwsi odpisali na ankietę Helena Boguszeńska, Jerzy Kornacki i Ewa Szemburg-Zarembina.

Helena Boguszeńska tak obecnie widzi rzeczywistość wojenną:

„Przecież hitleryzm wytwarza na każdym kroku sytuację, przez którą nie podobna przebrnąć uczciwą nogą. Co więcej, sam nawet fakt, że się istnieje, jest już prawie że zgodą na rzeczywistość, a więc jakby kompromisem. Hitleryzm zmienia wszystko, co jest w jego orbicie. A być poza orbitą hitleryzmu rozlanego po świecie, to tak prawie, jak błądząc na ziemi, nie kręcić się z nią razem dokoła słońca”.

Pisarka szukała jednak wyjścia poza tę orbitę hitleryzmu.

„Aż przyszedł czas, że ujrzałam mundury opięte nie na manekinach zrobionych z sumego zła, tylko na ludziach. Na ludziach ludzko patrzących zwycięzcy oczami spod żołnierskich czapek. Po prostu ubrana w mundury kategoria tych walczących z hitleryzmem, a więc silą rzeczy nie podpadających w orbitę jego działania. Po prostu Czerwona Armia”.

Myśl o przemożnym wpływie hitleryzmu na społeczeństwo polskie w okresie okupacji rozwija w swej wypowiedzi Ewa Szemburg-Zarembina:

„Rozbestwili się nie tylko apostołowie bestialstwa — Niemcy. Dym z pieców krematoryjnych spowijał przezierającym wzrokiem nie tylko katów w obozach zniszczenia, ale i nas, którzy wszyscy znaleźliśmy się w jego grzecznej mocy. Czad, unoszący się z płonącego ghetta, zamroził na jasnobłęd głowy herrenvolku. Złote zęby, niemiecką pięścią wybijano z żydowskich szerek i wyrwane z trupich czaszek, przechodziły przez wiele „czystości” rąk ludzi „uczciwie” zarabiających na swój wojenny chleb. Wargi kata i neutralnego świadka katowni (który zresztą często sam

z kolei stawał się ofiarą) nie rzadko spotykały się na brzegu szklanki z tym samym bimbrem. Warszawy nie podpalili Niemcy dopiero w pierwszym, sierpniowym dniu powstania. Warszawa zaczęła się palić o tej, daleko ustecz, godzinie, gdy Niemcy podpalili pierwszy dom za murem, oddzielającym ghetto od polskiej dzielnicy miasta”.

Ciężka, ohydna jest spuścizna pozostawiona nam przez okres okupacji hitlerowskiej. Tym większe zadania stoją obecnie przed nami w dziedzinie podniesienia poziomu etycznego społeczeństwa polskiego. Jak pisze Ewa Szemburg-Zarembina, „trzeba nam twarz odwrócić od zagłady ku życiu, ku jego twórczości”.

PIERWSZY NUMER TYGODNIKA ŻYDOWSKIEGO

LÓDŹ. (ŻAP). W Łodzi ukazało się dnia 10 kwietnia pierwsze — po przeszło 5 latach okupacji — pismo w języku żydowskim. Tygodnik nosi symboliczną nazwę „Nówę Życie” („Dos Naje Leb”). Wydawcą jest C. K. Żydów Polskich i Związek Literatów, Dziennikarzy i Artystów Żyd. w Polsce. W pierwszym numerze zamieszczone są artykuły pisał Dr. E. Sommersteina, por. M. Mirskiego, G. Jaszuńskiego, pisał Dr. A. Bermana, J. Turkowa, N. Gruessa, Dr. F. Friedmana, ppłk. G. Alefa i R. Auerbach.

Odnalezienie dzieła sztuki

NOWY TOMYŚL. (Polpress). — W majątku Warowo (w poznańskim) Niemiec Hardt, oficer Volkssturmu, wybudował silną fortecę, w której znalazł się obecnie ciekawe materiały archiwalne i muzealne. Są tam więc akta grodzkie, kościelne, wojskowe, rodowe i miejskie. Poza tym znaleziono tam pewną liczbę starych ksiąg. Z dzieł sztuki znaleziono obrazy należące do Muzeum Wielkopolskiego, m. in. płótna Sieglera, Nawrockiego, Jasnockiego, Jarockiego, Pautscha, Piotrowicza, Mecina — rzesy i kilka kopii Chelmońskiego. Odnalezienie przypadkiem zabytki zostały zabezpieczone na miejscu.

Dar Związku Sowieckiego

W dniu dzisiejszym nadeszło do Łodzi ze stacji Sorocznyskiej 3782 worków kaszy pszennej wagi około 300.000 kg. na adres Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Przesyłka ta stanowiąca dar Rządu Sowieckiego, została podjęta przez Wydział Aprobacji i Handlu i będzie doprowadzona pomiędzy sfery pracujące Łodzi.

W sztabie morskiej grupy operacyjnej

Oliwa, 6 kwietnia.

Willi w której urzęduje morska grupa operacyjna — tętni życiem i pracą. Do grupy tej bowiem należy możliwie najszybsze obsadzenie miast i powiatów przymorskich, zabezpieczenie mienia, budynków, maszyn i urządzeń, uchwycenie przemysłu pomorskiego, celem najszybszego puszczania go w ruch. Już w kilka dni przed zajęciem Gdańska — grupa miała całkowicie opracowany plan działania, wyznaczonych ludzi dla objęcia placówek, wydane instrukcje. Na twarzach pracowników widać ślady zmęczenia, maluje się powaga, wynikająca ze zdawania sobie sprawy z odpowiedzialności i znaczenia pierwszych poczynań w odebranych wrogowi miastach portowych.

Z niezwykłą pieczołowitością (bo inaczej trudno nazwać) rozwija przed nami kierownik tej grupy kpt. Szendrowicz starą chorągiew polską, jaką przed kilku dniami nadesłała ekipa operacyjna z Malborka.

Chorągiew jedwabna, o końcach już mocno poszarpanych, sypie się ze starości przy najmniejszym dotyku.

Lecz wyraźnie widnieje na niej napis: „Vivat rex Poloniae”, orzeł polski i data 1745. Sztandar ten, jak głosi napis na drzewcu, został przeniesiony z Brodnicy do Malborka — 31 sierpnia 1903 r. Oglądamy również grube księgi pergaminowe, których kilka przysłał pełnomocnik grupy operacyjnej.

Interesuje nas podział pracy w grupie, ilość posiadanych specjalistów. Morska grupa operacyjna składa się jakby z trzech członów. Jeden o charakterze czysto przemysłowym — zajmuje się zabezpieczeniem obiektów przemysłowych miast i powiatów. Drugi — w skład którego wchodzi marynarka i pracownicy portowi przysłani przez departament morski mają się zająć pracą operacyjną w portach. Straż portowa złożona z marynarzy i pracowników portowych — skierowywanych przez Związek Zawodowy Marynarzy i Pracowników Portowych — stanowi człon trzeci.

Między marynarzami odnajdujemy starego wilka morskiego — komandora Kańskiego byłego kapitana portu Gdynia, kapitana Maciejewicza — komendanta „Daru Pomorza”, inżyniera Garnuszeńskiego, byłego komendanta szkoły morskiej w Gdyni, komandora Moguczego — komendanta szkoły podchorążych marynarki wojennej w Toruniu. Wszyscy palają jedną myślą, wszystkim przyswieca jeden cel: szybkie zorganizowanie życia Polskiego na Pomorzu, szybkie włączenie wybrzeża w orbitę spraw ogólnopolskich odbudowujących się naszej Ojczyźnie.

Danuta Einstein.

Z frontu Reformy Rolnej

POZNAŃ. (Polpress). W powiecie poznańskim rozparcelowano kompletnie następujące majątki: Cerekwice 363 ha, Dąbrówka 605 ha, Skrzyżki 487 ha, Szczepakowo 383 ha, Radajewo 322 ha, Jankowice 753 ha (z czego wyłączono 50 ha na rzecz powiatowej szkoły rolniczej męskiej i na hodowlę owiec) Sady 780 ha, Bytkowo 428 ha, Zamyślowo 250 ha i Owińska 1350 ha.

W trakcie parcelacji znajdują się następujące majątki: Kowalskie o obszarze 450 ha, Dąbrowa 784 ha, Stęszewko 180 ha, Biskupie 182 ha, Wronczyn 493 ha, Wielkie 256 ha, Morasko 130 ha, Krześlice 518 ha, Goliń 414 ha, Lusówka 774 ha oraz Bolechowo 625 ha.

TUREK. (Polpress). W powiecie tureckim rozparcelowano dotychczas 14 majątków o obszarze 3.124 ha.

KONIN. (Polpress). W powiecie Konin rozparcelowano 21 majątków o powierzchni 5.071 ha.

ŚRODA. (Polpress). W powiecie średzkim rozparcelowano dotychczas 24 majątki o obszarze 7.896 ha.

PIOTRKÓW. (Polpress). Parcelacja majątków w powiecie piotrkowskim została ukończona w terminie. Z ogólnej ilości 82 majątków podlegających parcelacji, 6 zostało wyłączonych na utworzenie powiatowych ośrodków kultury rolniczej oraz 3 całkowicie zalesiono. Tak więc rozparcelowanych zostało 73 majątki o ogólnej powierzchni 21.971 ha, w tym gruntu użytkowego 12.130 ha, między 3.404 rodziny, z tego z pośród służby folwarcznej otrzymało ziemię 779 rodzin, bezrolnych — 535 rodzin, małorolnych — 90 gospodarstw i średniorolnych 1.100 gospodarstw.

Konferencja naczelników Urzędów Inform. i Prop.

W Warszawie obradowała pierwsza ogólnokrajowa konferencja naczelników urzędów Informacji i Propagandy, pod przewodnictwem ministra ppłk. Matuszewskego, który wygłosił obszerny referat zasadniczy.

„Na to, abyśmy przedstawiali się gospodarzom — mówił prelegent — trzeba zwrócić uwagę na przyswojenie terytoriów, przylączonych do Polski. Chodzi tu o Śląsk Polski, tereny na zachód od Poznania, chodzi o Prusy Wschodnie. Musimy tam skierować najwartościowsze jednostki, ludzi, którzy znają tereny Pomorza i Śląska, przywiązanych do tej ziemi, znających psychikę tamtejszych robotników, ludzi wyrzuconych przez Niemców, wreszcie Polaków, którzy przyjdą do nas z całego świata. Nie dopuścimy, aby Niemiec, który gnębił Polaków, został na terenach Poznańskiego, Pomorza czy Śląska”.

Następny referat wygłosił wiceminister Administracji Publicznej ppłk. Ochab, podając ocenę międzynarodowej sytuacji militarno - politycznej.

Narodowy Bank Polski

regulatorem życia gospodarczego

ŁÓDŹ. (Polpress). — W związku z przystąpieniem przez Narodowy Bank Polski do sfinansowania przemysłu za pośrednictwem uruchomienia instytucji kredytowych zwrócił się przedstawiciel „Polpresu” do prezesa N.B.P. ob. Edwarda Dróżnaka, który udzielił następujących wyjaśnień:

„W początkach lutego r.b. przejął Narodowy Bank Polski według uprzednio ustalonych norm i przepisów, sprawę wymiany banknotów t. zw. krakowskich od Ministerstwa Skarbu, które prowadziło również do tego czasu doraźną akcję kredytową. Obecnie wymiana dokonywana jest jedynie na nowo odkrytych obszarach, a sprawa finansowania przedsiębiorstw przemysłowych przeszła ze stadium improvisacji na tory merytorycznej i realnej gospodarki pieniężnej. — Było rzeczą pilną, by przemysł, kopalnie, instytucje użyteczności publicznej otrzymały fundusze obrotowe dla zakupu surowców, na opłacenie pracowników i zaspokojenie bieżących potrzeb, trudno było bowiem wymagać, by dostawy i płace robotnicze czekały na moment zrealizowania wytworzonych wartości. Jednakże z chwilą ujęcia sprawy kredytów w uporządkowane łożysko, musieliśmy wprowadzić właściwą technikę rozpraszania kredytów, tak aby pieniądź stał się elementem twórczym, a nie destrukcyjnym. Trzeba było stanąć twarde na gruncie finansowania wytwórczości, a nie udzielania a la longue kredytów konsumpcyjnych, które zawsze odbijają się ujemnie na ustalonych budżetach zarówno jednostek, jak i całego społeczeństwa.

Po dokładnym i wszechstronnym przebadaniu zagadnienia, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i Ministerstwem Przemysłu, ustaliliśmy przede wszystkim następujące zasady finansowania przemysłu państwowego w zakresie krótkoterminowego kredytu obrotowego:

Finansowanie przemysłu państwowego na zasadach bankowych i komercyjnych przejmują Bank Gospodarstwa Krajowego, przy pomocy kredytowej Narodowego Banku Polskiego, natomiast zaliczkowanie przemysłu państwowego z kredytów specjalnych Ministerstwa Skarbu ustaje z dniem 1 kwietnia r.b. Krótkoterminowy kredyt bankowy nie może być stałym źródłem kapitału obrotowego, a przeciwnie sprzedaż produkcji państwowych przedsiębiorstw musi zmierzać do zdobycia własnych funduszy obrotowych, przez wciąganie do obrotu obiegających już znaków pieniężnych.

Każdy złoty emitowany na kredyty musi wywołać produkcję przynajmniej za 1 złoty; każdemu złotemu puszczonemu do obiegu przez wypłatę robocizny winien towarzyszyć dopływ towaru na rynek przynajmniej za 1 złoty. Każde przedsiębiorstwo oddzielnie, samo za siebie składa umotywowany wniosek o przyznanie kredytu do właściwego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. Wniosek musi być zaopiniowany przez regionalne lub ogólnokrajowe.

PRZEJĘCIE LASÓW OBSZARNICZYCH PRZEZ PAŃSTWO

RZESZÓW. (Polpress). Lasy prywatne większej własności na terenie rzeszowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, które w myśl dekretu PKWN z dnia 12 grudnia 1944 roku podlegały upaństwowieniu — zostały już przejęte przez państwo.

MANIFESTACJA

Z OKAZJI PRZYŁĄCZENIA GDAŃSKA

RZESZÓW. (Polpress). W Rzeszowie odbyła się ostatnio spontaniczna manifestacja pod hasłem „Gdańsk wrócił do Macierzy”. Manifestacja ta zgromadziła około 5.000 osób.

Zgromadzenie zajął poseł ks. Borowiec, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej znany działacz ludowy. W gorących słowach podkreślił on znaczenie Gdańska oraz wybrzeża bałtyckiego dla Polski.

W imieniu partii politycznych przemawiał ob. red. Pilarz. Wysłano telegramy do Marszałka Stalina, Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta oraz Premiera Polskiego Rządu Tymczasowego, ob. Osóbki-Morawskiego.

Podniosłą uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty”.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY AZOTOWE

KATOWICE. (Polpress). Śląskie Państwowe Zakłady Azotowe zatrudniają obecnie ponad 2.500 pracowników i robotników. Znajdują się one w stanie pełnej produkcji.

jowe „Zjednoczenie”, a w razie jego braku w danej branży „Centralny Zarząd” lub wreszcie wnioski przemysłu nie objętego tymi organizacjami (przemysł miejscowy) — przez wojewódzki Wydział Przemysłowy. Wnioski kredytowe powinny być oparte na tle ogólnego planu gospodarczego i finansowego, przy czym wysokość kredytu oceniana będzie według istotnych potrzeb i zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa.

Dziś mogę stwierdzić z całym spokojem, kończy Prezes ob. Dróżniak, że droga po której kroczyliśmy jest może twarda, lecz posiada opracowany szczegółowo kierunek i prowadzi do wytycznych rezultatów, o których nie omieszkam informować społeczeństwo. Narodowy Bank Polski stał się regulatorem życia finansowego, a gwarancje za udzielone kredyty stanowią realne wytworzone dobra. Czas już najwyższy, by szeroki ogół zrozumiał, że ani na krok nie odstępamy od planu podniesienia wartości nabywczej naszego pieniądza. Śmieszne pogłoski o zamierzonej jakoby ponownej zmianie pieniądza, o stemplowaniu banknotów i inne jeszcze fantastyczne pomysły oparte na nieodpowiedzialnych plotkach, rozsiewane są przez zamaskowane czynniki dywersyjne, które szukają nowych sposobów żerowania na ludzkiej naiwności.

J. G.

Rozporządzenie wykonawcze o reformie rolnej

WARSZAWA. (Polpress). Dziennik ustaw Nr. 10 z dnia 29 marca 1945 r. przynosi rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Rozporządzenie wyjaśnia, iż za gospodarstwa karłowate uważa się gospodarstwa o powierzchni poniżej 2 ha, za gospodarstwa małorolne — gospodarstwa od 2 ha do 5 ha, za gospodarstwa średniorolne, uprawnione do korzystania z reformy rolnej uważa się gospodarstwa od 5 ha do 10 ha użytków rolnych, których posiadacze obciążeni są liczną rodziną.

Za bezrolnych robotników i pracowników rolnych oraz drobnych dzierżawców uważa się osoby, które prowadzą samodzielnie gospodarstwa, a praca na roli stanowi ich zawód i główne źródło utrzymania.

Rozporządzenie wymienia wartości majątkowe, które nie podlegają przejęciu od właścicieli ziemskich a mianowicie: przedmioty, służące do osobistego użytku właściciela przejmowanego majątku i członków jego rodziny, jak np. ubrania, obuwie, pościel, biżuteria, meble, naczynia kuchenne itp. nie mające związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego i nie posiadające wartości naukowej, artystycznej lub muzealnej, pozatym zapasy artykułów spożywczych domowej oraz zwierzęta i ptaki pokojowe.

Rozporządzenie reguluje szczegółowo obowiązki pełnomocników powiatowych dla spraw reformy rolnej i innych organów po-

wołanych do wykonywania zadań związanych z jej przeprowadzeniem. Rozporządzenie stanowi iż projekt podziału ziemi opracowuje specjalna komisja, projekt zaś podziału inwentarza, gminna komisja reformy rolnej.

Przy opracowywaniu projektu podziału ziemi komisja kieruje się wysokością posiadanego zapasu ziemi, wielkością gospodarstw uprawnionych do nadziału ziemi, oraz zasadą, ażeby wszystkie kategorie uprawnionych t. j. bezrolni właścicieli gospodarstw karłowatych oraz małorolni i średniorolni z liczną rodziną byli nadzieleni ziemią. Wdowy i sieroty, pozostałe po poległych żołnierzach wojska polskiego oraz po uczestnikach walk partyzanckich o Polskę demokratyczną korzystają w pełni z dobrodziejstwa reformy rolnej.

Członkowie PPS ze wsi ofiarowali żywność miastu

ŚRODA. (Polpress). Członkowie PPS z komórek wiejskich w Chudziecach i Mystkach w powiecie średzkim z własnej inicjatywy zebrali żywność i ofiarowali ją na „święcone” dla miasta Środy.

Żywność ta została przez Komitet Powiatowy rozdzielona pomiędzy rannych żołnierzy polskich, znajdujących się w tutejszym szpitalu, oraz ubogich starców z miejskiego przytułku.

Zgromadzenia chłopskie

ŁÓDŹ. (Polpress). — W woj. łódzkim odbywają się we wszystkich powiatach masowe zgromadzenia chłopskie. Na zjazd chłopski w Łasku przybyli przedstawiciele 14-tu gmin w liczbie 2 tysięcy osób.

Na zjeździe chłopskim w Łęczycy obecnych było 2 tysiące osób. Zebrani uchwalili następującą rezolucję: „My, chłopcy zdajemy sobie sprawę, że jedynie Tymczasowy Rząd Narodowy daje nam gwarancję prawdziwej demokracji i wolności. Przyrzekamy uroczyście, że objeżdżymy całą ziemię, aby w przyszłości roku była Polska bogata w chleb, aby wieś wykarmiła miasto, a miasto zaopatrzyło wieś”.

Chłopi zgromadzeni w Brzezinach uchwalili m. in. „...wyrazy podziękii Rządowi Tymczasowemu i Krajowej Radzie Narodowej za dokonanie aktu sprawiedliwości dziejowej, zlikwidowanie obszarnictwa i przekazanie ziemi pracującym robotnikom rolnym, bezrolnym, małorolnym i średniorolnym chłopom”. Ponadto stwierdzili: „W pełni doceniamy pomoc, okazaną nam przez robotników w urzeczywistnieniu pragnień całych pokoleń chłopskich”.

Zjazdy chłopskie w Rawie Mazowieckiej i w Łowiczu zgromadziły ponad 3 tysiące uczestników.

Szkoła polska na Opolszczyźnie

BYTOM. (Polpress). W kwietniu rozpoczęto na terenie całej Opolszczyzny wpisy do szkół wszystkich stopni. Młodzież garnie się

do nauki. Uroczysta inauguracja roku szkolnego na ziemi opolskiej, nastąpi równocześnie we wszystkich szkołach 15 maja.

O polepszenie transportu samochodowego

WARSZAWA. (Polpress). W Warszawie zakończyły się dwudniowe obrady kierowników Autotransportu, kierowników wojewódzkich oddziałów ruchu, przedstawicieli transportowych placówek komunalnych, delegatów Zawodowego Związku Szoferów i Pracowników Samochodowych oraz szeregu innych organizacji, związanych bliżej z transportem samochodowym.

Obecny na zjeździe pełnomocnik Rządu dla organizacji państwowego urzędu samochodowego ob. mjr. Wrzós przedstawił zebrany plan uporządkowania spraw transportu, którym zajmie się Państwowy Urząd Samochodowy.

Na zjazd przybył również minister Komunikacji ob. płk. inż. Kabanowski który podkreślił w swym przemówieniu konieczność jaknajściślej koordynowania transportu kolejowego z samochodowym i potrzebę jaknajwyższego opracowania tariff towarowych i osobowych.

W drugiej części zjazdu zapoznano uczestników ze strukturą organizacyjną tworzącego się Państwowego Urzędu Samochodowego i jego komórek w terenie wojewódzkich urzędów samochodowych oraz organizacji tworzącego się, przedsiębiorstwa: Państwowa Komunikacja Samochodowa.

Najważniejszą pracą do przeprowadzenia w dziedzinie uporządkowania transportu samochodowego jest ewidencja pojazdów mechanicznych, wydanie nowych kart rejestracyjnych sprawdzenie kwalifikacji i wydawanie uprawnień szoferkich, organizacja planowania i koordynowania przewozów itp.

Na zakończenie omówiono najważniejsze zadania państwowe stojące przed transportem

Ze sportu

Debiut drużyny O.M. T.U.R. Kutno w Płocku

Dnia 8. 4. 1945 r. na stadionie miejskim w Płocku rozegrany został pierwszy mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami T. U. R. Kutno i T. U. R. Płock. Drużyny wystąpiły w najlepszych składach. Na boisku powitał gości z ramienia O. M. T. U. R. Płock tow. Maliszewski. Z ramienia sekcji żeńskiej wręczyła kapitanowi drużyny Kutno kwiaty tow. Radkowska. W trakcie witania gości została wciągnięta na maszt flaga o barwach narodowych. Mecz zaszczylił swoją obecnością komendant wojenny i Prezydent miasta Płocka. Dla gości bramki zdobyli: Chruściński dwie, Rozprza i Szymański po jednej. Dla gospodarzy Mikulski i Dorobek. Wynik spotkania 4:2 dla Kutna. Sędziował tow. Kończyk. Publiczności około 2.000.

samochodowym, a więc przede wszystkim: transport dla akcji siewnej i parcelacyjnej, przesiedlenie ludności i naprawa dróg na odcinkach groźących przerwaniami w komunikacji.

Rejestracja kobiet

WARSZAWA. (Polpress). Kobiety, urodzone w r. 1921—25, które dotychczas nie wypełniły obowiązku rejestracji, zgodnie z zarządzeniem Władz, winny niezwłocznie zgłosić się do wydziału wojskowego właściwego starostwa. Przy rejestracji wydawane są zaświadczenia.

Dostawa świadczeń w powiecie sochaczewskim

SOCHACZEW. (Polpress). W pracy brygad robotniczych przybyłych na teren pow. sochaczewskiego celem współdziałania w zbiorze ziemiopłodów zbożowych, wzięły udział wszystkie miejscowe czynniki obywatelskie i państwowe. Apel robotników o pomoc w wyżywieniu armii i miast znalazł spodziewany odzew wśród wszystkich warstw tutejszego społeczeństwa. Nawoływania do szybkich dostaw dały się słyszeć z trybun związków zawodowych, organizacji rolniczych, partii politycznych i ambon kościelnych. Sochaczewski dziekan ks. Kaczyński Antoni w jednym ze swych świetnych kazań zaapelował gorąco do wiernych, budząc w nich ambicję zdobycia palmy pierwszeństwa w wyścigu pomocy w zaprowiantowaniu żołnierzy i robotników.

Należy zaznaczyć, że gmina Kampinos, mająca chlubne tradycje w walce o niepodległość a będąca obecnie najbardziej zniszczoną gminą powia-

tą, terminowo i w 100 proc. wypełniła obowiązek dostawy zboża. To samo należy powiedzieć, jeśli idzie o całkowite sprostowanie wymogom planu dostawowego, o gromadzie Brochocie w gminie Łazy, która również dostarczyła już pełny wymiar zboża.

Oddziały Narodowego Banku Polskiego

Niezależnie od 19 Oddziałów Narodowego Banku Polskiego, w którym czynne są wszystkie działy operacyjne, uruchomiono również 19 oddziałów wykonywujących narazie tylko czynności żyrowo-przekazowe i wymianę banknotów okupacyjnych. Oddziały takie istnieją: w Bytomiu, Chojnicach, Chorzowie, Gliwicach, Gnieźnie, Inowrocławiu, Krośnie, Lesznie, Nowym Sączu, Ostrowiu Wielkopolskim, Przemyśle, Siedlcach, Skierniewicach, Tomaszowie Mazowieckim, Zabrzu i Zamościu.

REJESTRACJA SPECJALISTÓW HANDLU ŻŁOZEM METALOWYM

Centrala Surowców Hutniczych mieszcząca się w Katowicach, ul. Kościuszki 30, wzywa wszystkich specjalistów z dziedziny handlu żłozem żelaznym żłozem metali nieżelaznych i rud (np. probobiorcy i rzeczoznawcy) do zarejestrowania się w drodze pisemnej przez przysłanie swego dokładnego życiorysu i adresu do Siedziby Centrali w Katowicach, ul. Kościuszki 30. Prosimy również o podanie, w jakiej dziedzinie Polski rejestrujący się chciałby pracować.